[illegible] numeru 3 złote

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 132 | Częstochowa, środa 5 czerwca 1946 r. | Rok II.

Czy jesteś za unarodowieniem przemysłu i reformą rolną?—„TAK"!

Wyniki końcowe Głosowania Ludowego będą miały decydujący wpływ na ukształtowanie się przyszłej konstytucji, tchną w nią ducha postępu, utrwalą i pogłębią zdobycze Ludu Polskiego.

Doniosłe reformy społeczne dokonywały się w czasie walki o niepodległość, w czasie zmagania się z wrogiem. Reformy te były słuszne, realizowały one dążenia i wysiłki mas pracujących — większości Narodu Polskiego, lecz nie było możności w ogniu walk pytać o zdanie każdego poszczególnego obywatela.

P. K. W. N. ani też Rząd Tymczasowy — nie mógł się odwołać do opinii całego Narodu, nie miał możności uzgodnić z większością obywateli swoich zamierzeń, mimo że w szeregach tego Rządu byli przedstawiciele całego Narodu.

Walka o wolność narodową była zarazem walką o wolność Ludu, walką o jego prawa do życia, oświaty, była walka o nowy ustrój znoszący podział klasowy społeczeństwa na panów i niewolników.

Pierwszym czynem reformatorskim — było zwrócenie ziemi jej prawemu właścicielowi — chłopu. Tą ziemię od XIV stulecia wydzierał chłopu szlachcic tak długo — aż zrobił z niej potężne latyfundia, a z chłopa niewolnika. „Reformy" dokonywane na przestrzeni XIX i 3-ch dziesiątków lat XX wieku — nie zmieniły radykalnie układu sił społecznych w Polsce, w niczym nie umniejszyły zależności chłopa od woli i przewagi materialnej obszarnika.

Miejsce nahajki — zastąpił głód ziemi.

„Wyzwoleni chłopi" w Polsce przedwrześniowej posiadali niespełna połowę ziemi podzieloną między 4 miliony chłopskich rodzin — podczas, gdy 18 tysięcy rodzin obszarniczych posiadało drugą połowę ziemi i to lepszej od chłopskiej. Pośród 4-ch milionów rodzin chłopskich — jeden milion 800 tysięcy było rodzin małorolnych.

A wśród obszarników?

Jeden syn Radziwiłła posiadał „tylko" 170 tysięcy ha, ziemi, a drugi syn „marne" 100 tysięcy ha, — nie licząc tego, czym władała „szlachetna" głowa rodziny, tuczącej się kosztem tysięcy chłopów obrabowanych z ziemi.

Obok obszarniczych „dobroczyńców" Ojczyzny — rozrósł się w drugiej połowie XIX wieku kapitalizm finansowo-przemysłowy. Rozrastał się on w Polsce dzięki nieprzebranym bogactwom naturalnym naszej ziemi, dzięki taniości siły roboczej, dzięki feudalnym warunkom w jakich żyły masy ludowe.

Pojawienie się kapitalizmu przekształciło system jawnego niewolnictwa ludzi pracy — w niejawne niewolnictwo panujące w ustroju kapitalistycznym. Ustrój ten rozrastał się gwałtownie a kapitalizm wraz z nim staczał się poprzez imperializm — do swej końcowej formy: — kapitalizmu monopolistycznego.

Upadek kapitalistycznego ustroju i form rządzenia poprzedziło pojawienie się karteli, które powodowały coraz większe zubożenie mas pracujących, pogłębiały kryzys gospodarczy, prowadziły nieuchronnie do wojny. Jeśli w Polsce w roku 1918 istniały zaledwie 4 kartele — to w roku 1935 mieliśmy ich już 208.

208 karteli istniejących w roku 1935 spowodowało bezpośrednio wejście rządu sanacyjnego na drogę faszyzmu, pozbawiło nas niezależności gospodarczej, uniemożliwiło stanowienie o swym losie, a w dalszej konsekwencji wtrąciło w odmęt niewoli i straszliwej męki cały naród.

Kartele działały na szkodę Polski, osłabiały siłę gospodarczą i militarną, powodowały upadek kulturalny, pozbawiały pracy, chleba, oświaty i praw miliony robotników i chłopów, a inteligencję spychały do roli pachołków zmuszonych wysługiwać się międzynarodowym kombinatorom finansowym i przemysłowym.

Dla ilustracji powyższego — przytoczę kilka cyfr:

W roku 1934 — istniało w Polsce 80 przedsiębiorstw, którym wielko-kapitalistyczne grupy monopolistyczne płaciły „postojowe" — to znaczy płaciły za to, że w całości lub częściowo zredukowały pracowników i zlikwidowały produkcję. Pośród tych zakładów były 4 zakłady elektrotechniczne, 19 fabryk metalowych, 16 chemicznych i 20 papierniczych.

Większość fabryk za „półpostojowe" — to znaczy za zredukowanie liczby dni pracy do 3-ch w tygodniu — otrzymało sztuczne dywidendy. Doprowadziło to do masowego bezrobocia i kryzysu gospodarczego w naszym kraju — mimo tego jednak kapitaliści zagraniczni i polscy byli w stanie wywieźć z Polski ponad miliard złotych przed 1937 rokiem, a w samym tylko 1937 roku — 135 milionów zł.

Działo się to wtedy, gdy bezrobotni wołali o pracę i chleb, a otrzymywali ciosy gumowych pałek i padali od kul faszystowskich pachołków, działo się to wtedy, gdy tysiące młodzieży było pozbawione możności zdobywania oświaty, a tak oni jak i ich rodzice wiedli życie nie odbiegające od najbardziej pierwotnego prymitywu.

Rzecz prosta, że Naród Polski wyswabadzając się z niewoli hitlerowskiej w jaką wtrąciła go egoistyczna polityka kliki obszarniczo-kapitalistycznej — postanowił budować nową Polskę.

Polskę bez obszarników, koncernów, karteli i trustów. Polskę dla prawych jej właścicieli — mas pracujących.

Naród Polski zapoczątkował wielkie reformy społeczne, wszedł na drogę przebudowy życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego. Nie wzorując się na niczyich osiągnięciach w tych dziedzinach — opiera się on na własnych doświadczeniach na wszystkim co zdrowe i trwałe, co sprawiedliwe i gwarantujące swobodny rozwój wszystkich wartości indywidualnych.

Naród odrzucił od siebie przestarzałe formy ustrojowe, wyzwolił się spod jarzma kilkunastu tysięcy uprzywilejowanych rodzin — wychodząc z założenia, że Polska musi być nie tylko w formie, lecz w treści — wspólnym dobrem wszystkich jej obywateli.

Inicjatywa prywatna nie stojąca w kolizji z dobrem obywatela, Narodu i Państwa — jest przez Państwo uznana i ma zapewnione szerokie poparcie.

W rękach prywatnych (chłopów) jest 80 proc. wszystkich użytków rolnych w rękach prywatnych są domy czynszowe, fabryki i warsztaty oraz drobne przedsiębiorstwa przetwórcze zatrudniające mniej, niż 50 robotników.

W rękach prywatnych (spółdzielców) są majątki spółdzielcze różnych spółdzielni oraz Samopomocy Chłopskiej jak: — resztówki, sklepy, domy, fabryki, warsztaty, tabor, transport.

W rękach prywatnych jest 50 proc. majątku ogólnego — zaś 50 proc. jest w rękach Państwa.

Upaństwowieniu — czyli oddaniu Narodowi we wspólne władanie uległy kopalnie duże i średnie fabryki, transport i banki kluczowe pozycje, które decydują o niezależnym sprawowaniu władzy przez Naród, o jego wyswobodzeniu się od międzynarodowych i wewnętrznych wyzyskiwaczy.

Te kluczowe pozycje, posiada w swych rękach Lud Polski — i tak długo, jak je posiada — jest społeczeństwem wolnych ludzi.

Naród Polski jest tak długo niezależnym — jak długo jest panem tych kluczowych pozycji.

Utrata tych zdobyczy — to utrata wolności, to panowanie karteli i koncernów, to panowanie obszarnictwa i monopolistycznego kapitału, a z nimi — panowanie nędzy, bezrobocia, analfabetyzmu i krzywd społecznych.

W wyniku zaś końcowym — to nowa wojna — straszliwsza od poprzedniej.

Dlatego: — na drugie pytanie rozsądny i trzeźwy obywatel może mieć tylko tę samą odpowiedź, jaką da na pierwsze i trzecie pytanie: — TAK.

(—) Roman Grzywnowicz.

Nowa konstytuanta zbierze się 11 b. m.

PARYŻ (PAP). — Ogłoszone w dniu 3-go czerwca półoficjalne wyniki wyborów we Francji przedstawiają się następująco: Na ogólną liczbę 522 mandatów w metropolii ruch republikańsko-ludowy uzyskał 160, komuniści 146, socjaliści 115, radykałowie 38, republikańska partia wolności 22, a inne ugrupowania lewicowe 5 mandatów. —

Podział 64-ch mandatów we francuskich posiadłościach zamorskich nie jest na razie znany, ale koła polityczne nie sądzą, aby wyniki te mogły spowodować istotne zmiany w powyższym układzie sił.

Zgodnie ze zwyczajem nowe zgromadzenie konstytucyjne powinno zebrać się po raz pierwszy w drugi wtorek po wyborach, a więc w tym wypadku 11 czerwca. Koła polityczne sądzą, że zgromadzenie dokona wyborów nowego premiera i nowego rządu tymczasowego przed zebraniem się konferencji ministrów spraw zagranicznych w Paryżu, t. j. przed 15 czerwca. Partia republikańsko-ludowa zażąda prawdopodobnie, by misja tworzenia nowego rządu powierzona została obecnemu ministrowi spraw zagranicznych Bidault. Sekretarz partii socjalistycznej Daniel Mayer, ponownie obrany na posła, oświadczył, że republikanie muszą zjednoczyć się przeciwko siłom reakcji w celu opracowania konstytucji, dokonania odbudowy kraju i konsolidacji pokoju. Partia socjal-demokratyczna musi odegrać wybitną rolę w tym dziele. Półoficjalne dane, dotyczące ogłoszonych głosów w porównaniu z wynikami październikowymi są następujące: partia komunistyczna 5.136.334 głosy wobec 4.817.603, socjaliści 4.165.813 głosów wobec 4.495.000, partia republikańsko-ludowa — 5.494.180 głosów wobec 4.842.371, partia radykalna 1.894.058 głosów wobec 1.188.352, konserwatyści (zgrupowani w kilku stronnictwach) 2.146.603 głosy wobec 2.034.079 głosów.

*

PARYŻ. 4. 6. — Pierwsze wyniki wyborów do zgromadzenia konstytucyjnego we francuskich krajach zamorskich nadesłała Afryka północna. Zwycięstwo odniosła tam algerska partia niezależnych, zdobywając 11 mandatów na ogólną liczbę 31. Nowoutworzona koalicja stronnictw lewicowych i republikańska partia wolności zdobyły po 2 mandaty. Unia francusko-muzułmańska tym razem nie stanęła do wyborów.

Włosi głosują za republiką

RZYM, 4. 6. — Według półoficjalnych wyników głosowania we Włoszech większość głosujących w referendum wypowiedziało się za republiką. Do chwili obecnej obliczonych zostało od 80 do 90 proc. głosów. W wyborach do parlamentu na pierwszych miejscach znajdują się socjaliści lub chrześcijańscy demokraci, za nimi uplasowali się komuniści. W Rzymie zwycięstwo odnieśli chrześcijańscy demokraci.

*

LONDYN (BBC). — W północnych regionach Włoch, będących skupiskami przemysłu, szczególnie w Turynie, Genui i Medjolanie podczas głosowania ludowego wytworzył się zwarty blok głosujących za republiką. Ośrodki wiejskie natomiast opowiadają się raczej za monarchią. Pierwsze wyniki referendum nie będą wiadome przed środą. Na skutek licznej frekwencji wyborców w niedzielę biura wyborcze otwarte były do północy, a głosowanie przedłużyło się na poranne godziny poniedziałkowe.

Zgon Michała Kalinina

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłasza następujący komunikat: Centralny Komitet Partii, Rada Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR komunikuje: Z wielkim żalem partii i wszystkich robotników Związku Radzieckiego w dniu 3 czerwca o godz. 3,05 po dłuższej ciężkiej chorobie, zmarł wybitny działacz partii Związku Radzieckiego, członek Biura Politycznego Centralnego Komitetu partii, członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR towarzysz Michaił Iwanowicz Kalinin. — Całe swe życie Kalinin poświęcił walce dla dobra robotników, walce o zwycięstwo komunistów. Kalinin był wiernym towarzyszem wielkiego Lenina i Stalina, jednym z najczynniejszych i najwyższych kierowników i twórców partii bolszewickiej Zw. Radzieckiego. 27 lat Michaił Iwanowicz Kalinin pracował z poświęceniem na stanowisku przewodniczącego Rady Najwyższej Związku Radzieckiego, poświęcając wszystkie swe siły dla wzmocnienia socjalistycznej ojczyzny, utrwalenia związku robotników, chłopów i inteligencji oraz przyjaźni narodów Związku Radzieckiego. Pracowity żywot i owocna działalność towarzysza Kalinina, wielkiego rewolucjonisty i twórcy socjalistycznego państwa jest przykładem nieocenionej służby dla narodu i całkowitego oddania ojczyźnie. Michaił Iwanowicz Kalinin przez swą wierność dla dzieła Lenina i Stalina, bliski związek z masami ludowymi i głębokie zrozumienie ich interesu, przez swoją nieustanną troskę o dobro narodu, zasłużył sobie na głęboki szacunek i gorącą miłość wszystkich robotników. Centralny Komitet partii, Rada Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR są głęboko przekonane, że pamięć Michaiła Iwanowicza Kalinina o jego niestrudzonej walce o wolność i szczęście narodu naszej ojczyzny, o rozkwit ojczyzny radzieckiej, będzie natchnieniem wszystkich komunistów, wszystkich bezpartyjnych, wszystkich robotników i chłopów oraz inteligencji w jej ofiarnej pracy dla dalszego wzmocnienia państwa socjalistycznego.

Sprawy głosowania ludowego

Na terenie woj. kieleckiego ukończony został podział na obwody głosowania ludowego. Jest ich 758. Przewodniczący i ich zastępcy zostali już mianowani i decyzje nominacyjne zostały im doręczone w terminie ustawą zakreślonym. Odbyły się już odprawy przewodniczących Obwodowych Komisyj Głosowania Ludowego na terenie Częstochowy, pow. stopnickiego i jędrzejowskiego.

Z terenu pow. kieleckiego odbyła się odprawa 29 ub. m., w pow. pińczowskim, częstochowskim i radomskim — 30 ub. m., w pozostałych powiatach — 31 ub. m. i 1 b. m.

Przewodniczący Obwodowych Komisyj przystąpili do pracy w lokalach Obwodowych Komisyj Głosowania Ludowego. — Od 3 do 6 b. m. w lokalach Komisyj Obwodowych wyłożone będą spisy uprawnionych do głosowania ludowego oraz przed lokalami, na tablicach, celem sprawdzenia czy wszystkie osoby są wpisane do listy, względnie czy nie zostały umieszczone osoby, które nie mają prawa głosowania. Obowiązkiem zatem każdego obywatela jest sprawdzenie wyłożonych list i w razie stwierdzenia, że są w nich jakieś braki, należy żądać uzupełnienia, względnie, w razie stwierdzenia, że są osoby nieuprawnione, należy żądać wykreślenia ich z listy.

Wszelkie wnioski, sprzeciwy i zażalenia przyjmują przewodniczący Obwodowych Komisyj Głosowania Ludowego.

Każdy szczery demokrata jest za zniesieniem senatu

Oświadczenie Marszałka Żymierskiego po powrocie z Moskwy

WARSZAWA (PAP). — Na prośbę redakcyj szeregu dzienników Naczelny Dowódca W. P. Marszałek Żymierski złożył następujące oświadczenie dla prasy w związku ze swoim udziałem w delegacji najwyższych władz R. P. w Moskwie:

„Udział przedstawicieli Wojska Polskiego w delegacji polskiej do Moskwy wypływał z głębokiej troski Rządu R. P. o pokój i bezpieczeństwo naszego kraju i związany był z rozmowami na tematy, dotyczące naszej siły zbrojnej, której gotowość bojowa jest jednym z czynników pokoju i bezpieczeństwa naszego Państwa. Najbliżej i bezpośrednio dotyczyło nas, w pierwszym rzędzie, zagadnienie dalszego zaopatrywania Wojska Polskiego w broń i amunicję — aż do czasu stworzenia przez nasz kraj własnego przemysłu zbrojeniowego.

Zagadnienie to ma dla nas znaczenie bardzo poważne. Nasza broń — obfita i nowoczesna, w którą zaopatrzyła nas w okresie wspólnych walk Armia Czerwona — brała udział w licznych starciach z wrogiem na szlaku od Lenino do Łaby i siłą rzeczy musiała ulec pewnemu zużyciu. Zagadnienie zaś szkolenia nowych kadr żołnierskich wymaga używania broni wciąż kompletowanej, najnowszej — a przecież w tej dziedzinie mamy do nadrobienia co najmniej opóźnienie w wyszkoleniu sześciu roczników okresu okupacji. Nie możemy i nie chcemy w tej dziedziniie dalej się opóźniać.

Zwróciliśmy się z tą sprawą o pomoc do naszego sojusznika i otrzymaliśmy ją. — Broń będzie nam dostarczona.

Zrozumiałe względy powstrzymują mnie od określenia ilości i rodzaju tej broni. Mogę tylko oświadczyć, że będzie to broń najnowsza i najlepsza, że będzie jej dużo, w ilości całkowicie wystarczającej dla szkolenia naszych bogatych rezerw żołnierskich. Naczelne Dowództwo Armii Czerwonej postanowiło udostępnić sojuszniczemu Wojsku Polskiemu wszystko, co ma w tej dziedzinie najnowocześniejszego i najlepszego, włącznie do ostatnich, wręcz rewelacyjnych wynalazków i odkryć w dziedzinie techniki wojennej.

Ta broń nieprześcigniona uczyni z naszej wyszkolonej armii pełnowartościową w najnowocześniejszym pojęciu siłę zbrojną z bogatymi, dobrze przeszkolonymi rezerwami.

Muszę dodać, że ciężar dozbrojenia i bojowego wyszkolenia Wojska Polskiego, dzięki tej daleko idącej życzliwości naszego sojusznika, został zdjęty z bark społeczeństwa polskiego. Rząd radziecki udziela nam uzbrojenia na zasadach długoterminowego kredytu, niezmiernie dla nas dogodnych. Więcej — rząd radziecki uznał za wyrównane nasze wzajemne zobowiązania, wypływające z jednej strony z uzbrojenia i wyekwipowania Armii Polskiej w okresie wojny z Niemcami, z drugiej zaś, z pewnych naszych świadczeń na rzecz Armii Czerwonej w okresie jej przemarszu przez ziemie polskie — nie bacząc na to, że koszty nowoczesnego uzbrojenia przeszło półmilionowej armii, umundurowania jej, wyżywienia, pełnego wyekwipowania, zaopatrzenia w zmotoryzowane środki transportu i w materiały pędne na przestrzeni od roku 1943 (wliczając w to dodatkowo koszty utrzymania i organizacji armii Andersa) — przewyższają wielokrotnie wartość świadczeń, otrzymanych od nas przez Armię Czerwoną.

Tak, jak uczyliśmy nasze kadry w czasie wojny na bezcennym doświadczeniu dowódców Armii Czerwonej, tak dalej uczyć je będziemy, zwłaszcza kadry na wyższym szczeblu dowodzenia, u tej najlepszej armii świata.

Jak widzimy, pomoc udzielona przez naszego sojusznika Wojsku Polskiemu jest rozległa i wielostronna. U źródeł jej leżą słowa Generalissimusa Stalina, wypowiedziane kiedyś wobec przedstawicieli Rządu Polskiego: „Tylko Polska silna jest cennym sojusznikiem". Związek Radziecki chce w nas mieć sojusznika pełnowartościowego i dlatego pomaga nam w naszych dążeniach do siły i potęgi państwowej.

Silna Polska, oparta o sojusz z potężnym Związkiem Radzieckim i innymi państwami pokojowymi, to gwarancja pokoju, gwarancja naszego bezpieczeństwa. Niech się nie łudzą Niemcy, marzący o odwecie i o powrocie na nasze ziemie zachodnie. Niech się nie łudzą wszelkiego autoramentu mąciciele pokoju, którzy jawnie lub w skrytości ostrzą miecz trzeciej wojny. Mogę oświadczyć z całym spokojem: wojny nie będzie. Mamy przed sobą długi okres pokojowego rozwoju. Wojny nie będzie, bo na straży pokoju stoi państwo o tak gigantycznych i nieogarnionych rezerwach siły, jak Związek Radziecki, związany w tej dziedzinie z wszystkimi narodami, miłującymi pokój."

Lombardo Toledano w Polsce

WARSZAWA (PAP). — W dniu 2 czerwca przybył samolotem z Pragi Czeskiej wiceprezes Światowej Federacji Związków Zawodowych i przewodniczący robotników Ameryki Łacińskiej Vincente Lombardo Toledano z małżonką. Prezes Toledano udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym zaznaczył m. in.: „W dniu 18 czerwca rozpocznie się w Moskwie posiedzenie Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Na posiedzeniu tym omawiane będą sprawy wielkiej wagi. M. in. na porządku obrad znajdzie się sprawa stosunków Światowej Federacji Związków Zawodowych z O. N. Z. Następnie omówiona będzie sytuacja robotników w krajach kolonialnych, oraz zastanowimy się w jaki sposób przyjść z pomocą niemieckim i japońskim związkom zawodowym w ich pracy nad przebudową ich państwa w duchu prawdziwie demokratycznym. Poza tym komitet Wykonawczy zajmie się szeregiem zagadnień wewnętrznych organizacyjnych, do których należy m. in. sprawa przyjęcia nowych członków Federacji. W Polsce pragnę przede wszystkim poznać naród polski u siebie w kraju. W Polsce chodzi mi także o zorientowanie się, jaką rolę odgrywają Związki Zawodowe w odbudowie kraju, jaki jest program odbudowy, oraz jak się przedstawia proces przebudowy gospodarczej i społecznej państwa, o której tyle słyszałem i czytałem. Pobyt mój wykorzystam dla osobistego kontaktu z polskimi mężami stanu, którzy tak dzielnie borykają się z trudnościami państwa, tak okrutnie zniszczonego przez wojnę".

—o—

POSIEDZENIE ZASTĘPCÓW MINISTRÓW SPRAW ZAGRAN.

PARYŻ (Ant. wł.) — W sobotę odbyły się w Paryżu dwa posiedzenia zastępców ministrów spraw zagranicznych, w których wzięli udział delegaci Stanów Zjednoczonych, ZSRR, Wielkiej Brytanii i Francji. Przedmiotem obrad była kwestia podziału floty włoskiej i sprawa odszkodowań od Włoch.

Na razie zastępcy ministrów nie osiągnęli porozumienia w obydwu tych sprawach, wobec czego przekazali problemy te specjalnej komisji.

CESARZ JAPOŃSKI U GENERAŁA MAC ARTHURA

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Tokio, że cesarz japoński Hirohito udał się w piątek do kwatery głównej generała Mac Arthura. Chociaż nie wydano oficjalnego komunikatu, w kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że cesarz japoński omówił z generałem sytuację żywnościową Japonii.

WIADOMOŚCI Z NIEMIEC OKUPOWANYCH

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Berlina, że w mieście Wuppertal odbył się proces przeciwko 9 zbrodniarzom hitlerowskim, którzy w obozie koncentracyjnym w Natzweiler przyczynili się do śmierci 4-ch kobiet angielskich, które, odbywając służbę w pomocniczych oddziałach RAF, zmuszone były na terenie Francji wyskoczyć ze spadochronem.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy lekarz obozowy skazany został na karę śmierci przez powieszenie, a reszta oskarżonych otrzymała kary od 4-ch lat więzienia do dożywotniego więzienia.

W więzieniu w Wuppertal popełnił samobójstwo szef gestapo we Francji Soué.

Na skutek długotrwałych poszukiwań UNRRA udało się już odnaleźć i zidentyfikować na terenie Niemiec 10.000 dzieci, które zostały przez hitlerowców wywiezione do Rzeszy i tam przebywają do dnia dzisiejszego.

Komendantura Wojenna Berlina zezwoliła na jednolitą działalność polityczną na terenie całego Berlina dwóm partiom politycznym: SPD i SED.

W procesie norymberskim zeznawało w dniu wczorajszym 3-ch świadków Sauckla. Jeden ze świadków, niejaki Hildebrandt, urzędnik, zajmujący się specjalnie wywożeniem cudzoziemskich robotników na roboty do Rzeszy, zeznał, że sam widział transport robotników francuskich z Zagłębia Saary, w którym znaczna ilość ludzi zmarła w czasie transportu wskutek mrozu.

—o—

W kilku wierszach

Monach'um. — Z polecenia gen. Clay'a został aresztowany przemysłowiec niemiecki Tissen oraz wielu innych, którzy popierali Hitlera.

Berlin. — Z powodu braku taboru kolejowego Rada Kontrolna zarządziła, ażeby ściśle przestrzegać przepisu, pozwalającego przesiedleńcom niemieckim, wracającym do sobie właściwych stref, zabierać nie więcej niż 50 kg bagażu

Gdynia. — Firmy angielskie zamówiły w Polsce 1.200 t. ołowiu, który w najbliższym czasie zostanie odtransportowany polskimi statkami do Londynu.

Monachium. — Na skutek porozumienia, zawartego z amerykańskimi władzami okupacyjnymi, rząd duński przekazał dla ludności niemieckiej w strefie amerykańskiej 20.000 ton ryb. Wypada ok. 1 kg na głowę.

Monachium. — Brat Juliusza Streichera, Max, został w Deggendorf skazany na cztery lata więzienia za nielegalne posiadanie broni.

Mediolan. — W Mediolanie chwilowo zawieszono wypiek chleba, aż do czasu przyrzeczonych przez UNRRA transportów mąki.

Waszyngton. — W wyniku dotychczasowego strajku robotników naftowych, amerykańskie przedsiębiorstwa naftowe poniosły straty na ogólną sumę około 2-ch miliardów dolarów. Strajk trwa dalej.

Teheran. — Dziennik „Rabbar" doniósł, że na irańskim terytorium w rejonie Abadan jeszcze stoją oddziały brytyjskie. Dziennik wyraża przypuszczenie, że jest to zawiązek wojskowej bazy brytyjskiej.

Ciekawostki

Czołgi w służbie nauki

Od dłuższego czasu zagadnienie komunikacji przez biegun północny jest przedmiotem rozważań w świecie naukowym. Jak wiadomo, bieguny są skutkiem obrotu ziemi znacznie spłaszczone. Każdy atlas nam powie, co z tego wynika: droga przez biegun jest krótsza od każdej innej. Ta różnica wynosi tysiące kilometrów. Droga jest wszakże oblodowaciała, pusta i niebezpieczna.

Związek Radziecki pierwszy zrozumiał doniosłość ułatwień na tej drodze i na swoich terenach podbiegunowych założył przeszło 300 stacyj meteorologicznych wzdłuż koła polarnego, które w danym razie mogą służyć jako lotniska, punkty sanitarne etc. Ameryka, rozporządzająca podobną ilością terenów podbiegunowych, pozostała za nim daleko w tyle.

Celem prowadzenia odpowiednich badań i zakładania stacyj meteorologicznych wyruszyła dnia 14 lutego b. r. kanadyjska wyprawa naukowa pod przewodnictwem geologa Patricka Bairda. Wyprawa użyła po raz pierwszy czołgów.

Ekspedycja wyruszyła z portu Churchill nad Zatoką Hudsońską w kierunku północno-zachodnim i po przebyciu 5.000 km dotarła 6 maja według planu do daleko na północy położonej miejscowości Damson Creak. Składa się z 10 czołgów „pinguinów" w których większość płyt pancernych zastąpiono płytami z nietłukącego się szkła, tak, aby był widok na wszystkie strony. Każdy tank, wiozący 5 ludzi łącznie z obsługą, prowadzi wóz przyczepny, w którym złożono zapasy jedzenia, materiał pędny, sprzęty kuchenne i stołowe, worki do spania i namioty. Środki spożywcze obliczono w ten sposób, że na każdego z 50 uczestników wyprawy przypada 6.000 kalorii dziennie. Są to tylko zapasy rezerwowe, albowiem ekspedycja dysponuje eskadrą złożoną z pięciu samolotów, które jej dowożą co trzy dni świeże produkty. (az)

Manifestacja przyjaźni polsko-radzieckiej

W sobotę, dnia 1 czerwca rozpoczął się w Warszawie Kongres Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Wielka sala Krajowej Rady Narodowej udekorowana została barwami narodowymi polskimi i radzieckimi. Po środku nad mównicą widnieje symbol przyjaźni — splecione w uścisku dłonie. Przed mównicą barwią się polskie stroje regionalne. Przybyły również liczne orkiestry. Sala wypełniona jest po brzegi delegatami oddziałów Towarzystwa, przedstawicielami organizacyj i związków oraz gośćmi.

Na uroczystość przybyli wiceprezydenci KRN prof. Grabski i Barcikowski, premier Rządu Osóbka-Morawski, wicepremierzy Gomółka i Mikołajczyk, ministrowie i podsekretarze stanu. Na czele przedstawicieli ZSRR znajduje się ambasador Lebiediew, attaché wojskowy gen. Masłow. Przybyła również liczna delegacja z Moskwy, złożona z przedstawicieli nauki radzieckiej i wyższych wojskowych.

Kongres otworzył prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski. Dłuższe przemówienie na temat ideologii przyjaźni polsko-radzieckiej wygłosił prezes Związku Dziennikarzy, przewodniczący obrad Kongresu prof. Wasowski. Po powołaniu prezydium przewodniczący odczytał depeszę od Prezydenta KRN Bolesława Bieruta, pozdrawiającą uczestników Kongresu i życzącą pomyślnych obrad.

Następnie przemawiali: wiceprezydent KRN prof. Grabski, premier Osóbka-Morawski, ambasador Lebiediew, gen. dyw. inż. Spychalski, przedstawiciel marszałka Rokossowskiego gen. mjr. Okorokow.

Po przemówieniach delegacja górników złożyła przedstawicielom ZSRR upominek w postaci modelu wagonu załadowanego węglem. Dar przyjął gen. mjr. Okorokow.

W imieniu MRN stołecznej i Zarządu m. st. Warszawy przemówił prezydent Tołwiński, a następnie zabrał głos przedstawiciel Międzypartyjnej Komisji Porozumiewawczej poseł Podedworny. W imieniu narodów radzieckich powitał Kongres profesor Łałładin — prezes Towarzystwa Kulturalnej Łączności ZSRR z zagranicą i wiceprezes Akademii Nauk ZSRR.

*

WARSZAWA (PAP). — W drugim dniu obrad Kongresu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej obszerny referat wygłosił Minister Przemysłu Hilary Minc. (Przemówienie Ministra podamy jutro.) Po przemówieniu Ministra zabrał głos poseł Wyrzykowski, witając zebranych w imieniu Komitetu Słowiańskiego w Polsce. Po nim na mównicę wstępuje prezes Związku Samopomocy Chłopskiej ob. Janusz, który jest przedstawicielem uczuć członków Zw. Samopomocy Chłopskiej w odniesieniu do naszego wschodniego sąsiada. Z kolei zostaje odczytany list robotników, kolejarzy w Pruszkowie do kolejarzy radzieckich, w którym wyrażony jest podziw dla osiągnięć radzieckich pracowników komunikacyjnych. Prof. Wasowski odczytuje zebranym szereg depesz, jakie nadeszły do Prezydium Kongresu. Głos zabiera poseł Korzycki, wygłaszając referat p. t. „Rozwój stosunków kulturalnych polsko-radzieckich". Mówca znajduje wspólnotę twórczości artystycznej obu krajów i wysuwa postulat wspólnego frontu słowiańskiej kultury, który oparłby się wpływowi pangermańskiemu. Z kolei głos zabiera przewodniczący delegacji radzieckiej akademik Pałładin, który podaje zebranym do wiadomości, że celem zacieśnienia stosunków kulturalnych między narodem polskim i radzieckim Towarzystwo Łączności Kulturalnej przywiozło i ofiaruje Towarzystwu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej bogaty zbiór nowych książek rosyjskich. Przewodniczący delegacji radzieckiej mówi również, że zostanie zorganizowana wystawa prac artystów grafików rosyjskich oraz szereg członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zostanie zaproszonych na koniec czerwca i lipiec do Moskwy, gdzie będą gośćmi Towarzystwa Łączności Kulturalnej. Następnie, witana burzliwymi oklaskami, wchodzi na salę delegacja robotników budujących most Poniatowskiego, którzy właśnie wczoraj złożyli łuk środkowego przęsła, łączącego Warszawę z Pragą. W imieniu robotników przemawiał jeden z robotników ob. Wachowicz, który oświadczył m. in.: „Tak, jak pracujemy nad połączeniem obu brzegów Wisły, tak pracować będziemy nad wzmocnieniem przyjaźni obu naszych narodów. My, robotnicy zburzonej stolicy Warszawy, ślemy Waszym robotnikom stolicy ZSRR gorące braterskie pozdrowienia. Pomni na wspólną tradycję walk z caratem i dziś będąc wyzwolonymi dzięki Waszej sławnej Armii Czerwonej, Waszej niezmordowanej pracy, oświadczamy Wam, robotnicy Moskwy, że wyciągniętą w przeszłości do nas dłoń dopiero dziś w Polsce Ludowej mogliśmy podjąć i rąk naszych już nikt nie zdoła rozłączyć, a że Polacy umieją żyć w przyjaźni tego dowiedziemy". Po tym oświadczeniu, przerywanym przez zebranych oklaskami, przewodniczący Kongresu odczytuje pismo od Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej z życzeniami pomyślnych obrad dla Kongresu. Następnie udziela głosu ob. Juszkiewiczowi, który podaje obszerny przegląd działalności patriotów polskich w Związku Radzieckim i jej znaczenie dla szerzenia idei zbliżenia obu narodów.

Następuje szereg powitań Kongresu. — Ob. Kuszewski zabiera głos z ramienia konferencji spółdzielczej PPR. Po nim prof. Dębowski w imieniu polskiego świata naukowego przedstawia wytyczne polsko-radzieckiej współpracy naukowej. W imieniu młodzieży polskiej, zrzeszonej w Zw. Patriotów Polskich na terenie ZSRR, wita Kongres ob. Zofia Dębczyk. W imieniu Ligi do walki z rasizmem wita Kongres poseł Górecki. W imieniu Związku Literatów i Dziennikarzy Żydowskich w Polsce przemawia ob. Cyncynatus. W imieniu młodzieży Zagłębia i Śląska w gorących słowach wita Kongres ob. Żychowski. Na Kongres przybyła delegacja Związku Zawodowego Górników, powitana przez zebranych hucznymi oklaskami. W imieniu górników wygłosił krótkie przemówienie ob. Kadłubek, który odczytał pismo górników polskich do górników Związku Radzieckiego. W imieniu kolejarzy Pomorza wita Kongres ob. Kowalski. Z kolei przemawia ob. Antoni Klisz ze Szczecina, który niedawno wrócił z Francji, gdzie pracował przez wiele lat w kopalniach węgla. Przewodniczący Oddziału Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Szczecinie wicewojewoda Thomas wita Kongres, podkreślając, że społeczeństwo polskie na ziemiach zachodnich rozumie i realizuje ideę sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. — Ob. Zofia Lissa szczegółowo charakteryzuje zainteresowanie się ZSRR wszystkimi objawami kultury i oświaty w Polsce.

Na tym zakończono drugi dzień obrad Kongresu.

Delegacja Kongresu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i przed **Pomnikiem Braterstwa Broni na Pradze.**

Wieczór dyskusyjny inteligencji w Klubie Demokratycznym

Dnia 29 maja w Klubie Demokratycznym odbył się wieczór dyskusyjny inteligencji.

W sali klubu zebrali się przedstawiciele świata lekarskiego, profesorskiego, sądownictwa, literaci, znane postacie z samorządu, dziennikarze i inni.

Krótkie przemówienie do zebranych wygłosił ob. inż. Pieńkowski. Dowiadujemy się, że Klub Demokratyczny rozpoczął serję wieczorów dyskusyjnych dla inteligencji. Celem tych wieczorów jest to, aby inteligenci różnych przekonań politycznych otrzymali możność dyskusji intelektualnej na tematy z dziedziny kultury, gospodarki, polityki, spraw społecznych itp.

Na pierwszym takim wieczorze zostało poruszone zagadnienie społeczno-polityczne, najżywiej obecnie zajmujące umysły, — zagadnienie zbliżającego się Głosowania Ludowego.

Referat na temat „Co to jest referendum?“ — wygłosił ob. prof. Majzel. Prof. Majzel cofa się myślą do czasów starożytnej Grecji i Rzymu, gdzie w ważkich sprawach państwowych odnoszono się do ludu (refero ad populum — stąd referendum). Referendum ogłaszano przed lub po dokonaniu zmian społecznych czy politycznych, zwracając się do ludu o ich zatwierdzenie lub odrzucenie. Zebrany na placu lud głosował przez podniesienie ręki. Głosowanie to nie obejmowało oczywiście ludu całego, nie była więc to forma całkowicie demokratyczna. W średniowieczu także nie widzimy udziału całego społeczeństwa w głosowaniu. Tu obradowały osobno trzy stany: szlachta, mieszczaństwo i duchowieństwo. Ustawa o referendum obowiązuje dziś w krajach Ameryki Północnej, w Szwajcarii i Francji. Widzimy więc, że ogłoszone u nas głosowanie ludowe nie jest nowością.

Referat p. t. „Dlaczego trzykrotne — tak.“ — wygłosił ob. Rousseau. Szczególnie ciekawie porusza on problem upaństwowienia przemysłu. Ob. Rousseau czerpie przykłady z terenu naszego miasta i wylicza nam placówki kapitału zagranicznego na terenie Częstochowy. Nasze fabryki: Częstochowianka, Union Textile, Peltzery i wiele innych były w rękach obcych. Pamiętamy doskonale wybryki panów dyrektorów, którzy traktowali robotników jak niewolników kolonialnych. Nie lepiej zachowywali się nasi rodzimi kapitaliści.

Ob. Rousseau przypomina paskarskie ceny Elektrowni, pozostające wówczas w obcych rękach oraz daje wiele innych przykładów, na których przytoczenie brak miejsca. Skończyliśmy dziś z systemem, gdy polski robotnik pracował za grosze, powiększając miliony kapitałowi zagranicznemu.

Dziś, gdy robotnik pracuje w warunkach ciężkich, ma świadomość, że pracę swą daje państwu i co ważne — robotnik ten widzi przed sobą perspektywę lepszej przyszłości, gdy wówczas pogrążał się coraz głębiej w sytuację bez wyjścia.

Ob. Rousseau w swym obszernym referacie uzasadnia kolejno słuszność trzech „tak“ na trzy pytania referendum.

W dyskusji zabiera głos ob. Braksator.

Stwierdza on, że forma referendum w Polsce jest całkowicie demokratyczna, dopuszcza ona bowiem do głosu cały naród.

Oświadcza, że Stronnictwo Pracy jest przeciwne senatowi w obecnej formie, w formie elitarnej, który to czynnik staje się hamulcem w pracach parlamentu, jednak Stronnictwo Pracy pragnie parlamentu dwuizbowego i dlatego na pierwsze pytanie głosować będzie „nie“. Odnośnie drugiego pytania Stronnictwo Pracy powzięło oficjalną uchwałę by odpowiedzieć: „tak“.

Jednak ob. Braksator jest zdania, że znajdzie się wielu członków Stronnictwa, którzy powiedzą „nie“. I tu pada uzasadnienie tego „nie“. Ob. Braksator tak tłumaczy możliwość negatywnej odpowiedzi: „Warunki, na jakich pracuje dziś robotnik, są ciężkie i nie dają możności utrzymania rodziny, przydziały są zbyt małe, także niedostateczną jest troska o emerytów i inwalidów, którzy często żyją w nędzy — stąd niezadowolenie, które może spowodować odpowiedź negatywną“.

Na zakończenie ob. Braksator stwierdza, że przeprowadzona reforma rolna oraz sprawa naszych granic, nie mogą podlegać dyskusji i jakiekolwiek wątpliwości zasługują na potępienie. „Na trzecie pytanie mogą odpowiedzieć „nie“ jedynie żywioły wrogie państwu“.

Następnie zabiera głos ob. sędzia Sobczyński (Polskie Stronnictwo Ludowe). Stwierdza on, że z wypowiedziami ob. Braksatora zgadza się całkowicie. Dodaje jeszcze, że wprawdzie i jego kierownictwo partii wypowiedziało się za odpowiedzią na drugie pytanie „tak“, ale nie wie czy całe PSL da ową pozytywną odpowiedź.

Widzi on bowiem nietylko niedostatek wśród robotników, ale i niedociągnięcia w przeprowadzeniu reformy rolnej, miedy innymi brak odpowiedniej ilości sprzętu w nowopowstałych gospodarstwach. Jednak z uwagi na rozbicie bogatego, a nieraz faszystowskiego ziemiaństwa przez wprowadzenie reformy rolnej, uznaje on tę reformę za słuszną.

Ob. Sobczyński przewiduje także możliwość trzeciego „nie“. Przypisuje on ową odpowiedź elementom, związanym z niemieckością, lub wrogo nastawionym do państwa Polskiego w ogóle.

Także te elementy, które zechcą dać wyraz niechęci do obecnego Rządu, według przewidywań ob. Sobczyńskiego, odpowiedzą „nie“.

Ob. Sobczyński kończy słowami: „Musimy przyznać, że jaki kolwiek rząd wziąłby władzę w swoje ręce, dobrobytu w Polsce nie stworzy“.

Głos zabiera ob. dr Wolański.

„W pytaniu pierwszym — mówi dr Wolański — nie chodzi o jedno czy dwuizbowy parlament, ale o potępienie senatu w jego dotychczasowej elitarnej formie i tu przestaję rozumieć swych przedmówców. Pytanie brzmi „czy jesteś za zniesieniem senatu?“ Tak przedmówcy, jak i ja twierdzimy: „my senatu nie chcemy“, skąd weźmie się wobec tego owo „nie“?

A może jednak rozumiem ob. Braksatora i ob. Sobczyńskiego. Powiem trochę może złośliwie, lecz wydaje mi się, że zawarta w tym będzie cała prawda: otóż oba stronnictwa: Stronnictwo Pracy i Polskie Stronnictwo Ludowe, jakkolwiek brzmiałyby owe trzy pytania — na jedno z nich odpowiedziałyby „nie“. Wynika to stąd, że nasza opozycja za wszelką cenę pragnie zmierzenia sił.

Odpowiadając na zarzuty ob. Braksatora i Sobczyńskiego, że jest źle, powiem — źle jest, o tym wiemy wszyscy i sprawę z tego zdaje sobie doskonale nasz rząd. Ale należy zrozumieć, że jest źle, bo przebyliśmy wojnę, bo żaden naród i żaden rząd w naszych warunkach nie jest w stanie wyrównać w ciągu roku kolosalnych spustoszeń poczynionych przez wojnę. My jednak w przeciwieństwie do wielu innych narodów mamy przed sobą perspektywy i ten, kto patrzy na rzeczywistość z punktu widzenia dnia dzisiejszego może mieć wiele zastrzeżeń, jednak należy bez uprzedzeń i bez szkodliwego konserwatyzmu spojrzeć w przyszłość, a wtedy wiele dziś niezrozumiałych spraw stanie się jasnymi. My wiemy, że robotnik zarabia za mało, wiemy że przydziały są niedostateczne, wiemy także, że inwalidzi i emeryci są zaopatrywani nieproporcjonalnie do ich potrzeb. Ale powtarzam, to nie jest system, to jest prosta konieczność wynikająca z ciężkiej sytuacji wywołanej wojną.

Negowanie konieczności reformy rolnej, czy upaństwowienia przemysłu dlatego jedynie, że obecnie „jest źle“ — wydaje mi się czystym nieporozumieniem.

Opozycja jest zjawiskiem zdrowym, lecz gdy opozycja zatraca zdrowy pogląd na pewne zasadnicze sprawy narodu — staje się zjawiskiem szkodliwym.

Następnie, zabierają głos: ob. Rękas i ob. Kapalski, którzy przeprowadzają dowód niesłuszności tez PSL. Dyskusja się ożywiła.

Wieczór ten był zapoczątkowaniem szeregu dalszych wieczorów dyskusyjnych, które sądząc po nastroju i swobodzie dyskusji dzisiejszej, zapowiadają się bardzo interesująco. Brak wszelkich zgrzytów i partyjnego zacietrzewienia jaki cechował dzisiejszy wieczór dyskusyjny, zapowiada wysoki poziom przyszłych zebrań.

H. S.

Kronika miejscowa

Zebranie Rad Zakładowych Przemysłu Włókienniczego

W lokalu Zw. Włókienniczego odbędzie się dnia 4 b. m. zebranie Rad Zakładowych przemysłu włókienniczego oraz członków Zarządu Związku. Początek o godz. 15-ej. Na zebranie przyjeżdża generalny sekretarz z Łodzi ob. Stawiński.

Uprasza się o niezawodne i punktualne przybycie.

Wpisy do Wyższej Szkoły Administracyjno-Handlowej

Dyrekcja W. S. A. H. w Częstochowie zawiadamia, iż wpisy na rok I odbędą się w dniach od 17 — 28 czerwca b. r włącznie w czasie od godz. 16-ej do 18-ej w gmachu Szkoły przy ul. Waszyngtona Nr. 62. Przy wpisie należy złożyć dowód posiadania cenzusu matury licealnej i metrykę oraz wypełnić odpowiednie formularze wpisowe.

Wpisy na rok II i III odbędą się pod koniec września. Informacje bliższe można otrzymać w Sekretariacie Szkoły, ewentualnie telefonicznie 17-55.

Dyrekcja zastrzega sobie w wypadku niemożności przyjęcia wszystkich kandydatów z powodu trudności pomieszczeniowych przeprowadzenie egzaminu konkursowego po wakacjach.

Trzy lata więzienia za denuncjacje

(j) W dniu 1 czerwca r. b. stanął przed **Specjalnym Sądem Karnym w Częstochowie Józef Świrko, oskarżony o współpracę z niemieckimi władzami okupacyjnymi na terenie Elektrowni Okręgowej w Częstochowie.**

W czasie przewodu sądowego okazało się, że oskarżony faktycznie w okresie okupacji niemieckiej współpracował z niemcami.

Świrko denuncjował swoich współpra**cowników narodowości polskiej, składa**jąc denuncjację na piśmie ówczesnemu **dyrektorowi Nowakowi, który nie chcąc szkodzić Polakom, przechowywał te pisma na własne ryzyko w kasie pancernej, nie przekazując tych listów żandarmerii.**

Temu należy zawdzięczać, że żaden z Polaków zadenuncjowany przez Świrka, nie został aresztowany i nie spotkała nikogo żadna krzywda.

Sąd mając na uwadze dotychczasową niekaralność oskarżonego i to, że denun**cjacje jego nie przyniosły nikomu z Polaków rzeczywistej szkody wymierzył** mu stosunkowo łagodną karę, skazując **Józefa Świrko na trzy lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na okres lat dwuch.**

*

Jak nas informują, dnia 4 czerwca b. r. Specjalny Sąd Karny będzie rozpatrywał sprawę znanego kata ludności polskiej Hermana Szabelskiego.

Uwaga, wstępujący na wyższe uczelnie!

Podobnie jak w zeszłym roku, akademicki Związek Walki Młodych „Życie“ przystąpił do akcji informacyjnej dla wstępujących na wyższe uczelnie. W związku z tym uruchomione zostało Biuro Informacyjne przy akademickim ZWM „Życie“ w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 48, które udziela informacji we wszystkich sprawach, związanych z wstępowaniem na wyższe uczelnie w Łodzi i innych ośrodkach akademickich, codziennie w godzinach od 11-ej do 17-ej. Zamiejscowym udzielane są informacje drogą pocztową.

Nowe oddziały L. M.

W dniu 12 maja b. r. odbyło się zebranie organizacyjne Oddziału Ligi Morskiej przy Pow. Zakładzie Ubezp. Wzajemnych. Niezależnie od daty zebrania część członków zadeklarowała przystąpienie do Ligi Morskiej z dniem 1 kwietnia b. r.

Również od 1 kwietnia datuje się powstanie Oddziału L. M., złożonego z pracowników Zjedn. Kopalń Rudy Żelaznej w Konopiskach, liczącego na razie 1890 członków.

—o—

Łańcuch ofiar na kolonie letnie Bank „Społem“ konto 265

Ob. Elżbieta Tymińska wpłaciła zł. 100.— i wzywa do złożenia dalszych ofiar: ob. ob. Marię Łącką, Stefanię Skotarską, Irenę Kalwat, Annę Kropidło i Janinę Knysak.

Ob. Kozłowski Antoni, odpowiadając na wezwanie ob. Szymańskiego Ludwika, wpłaca zł. 200.— i wzywa do podtrzymania łańcucha ofiar: ob. ob. Woźnickiego Adama, Genzera Stanisława, Placka Henryka, Ślusarskiego Józefa, Noconia Teodora, Messa Walfa, Lubczyka Wiktora i Kukulskiego Michała.

Ob. ob. Głowacki Kazimierz, Satory Henryk i Szyma Władysław, odpowiadając na wezwanie ob. Wajzera Lucjana, wpłacają po zł. 200.— i wzywają do podtrzymania łańcucha: ob. ob. Langiera J., Brzozowicza J., Wilka W., Łęckiego A., Kalwata J., Skotarskiego J., Sołtysiaka K., Tymińskiego W., Molendę A. i Krajewskiego J. — wszystkich z Pow. Rady Związków.

—o—

Z działalności „Szpitala Maltańskiego”

Któż, kto był w Warszawie w czasie okupacji, nie zna nazwy „Szpital Maltański“? — Zorganizowany w ogniu niemieckich bomb i granatów w pierwszych dniach pamiętnego września energią i wolą garstki ludzi powołanych do życia, w przeciągu 24 godzin przemienił gmach Resursy Kupieckiej z gniazda zabawy i wesołości w przybytek miłosierdzia. Od 7 listopada 1939 r. pełni swą służbę nieprzerwanie przez cały czas okupacji. Setki rannych i chorych znajdują w nim opiekę, potem przechodzi na szpital cywilny, przyjmując stale rannych żołnierzy podziemnych, nie bacząc na grożące niebezpieczeństwo. Wszystkie głośniejsze zamachy na tyranów niemieckich echem odbijały się o Szpital Maltański, choćby wspomnieć zamach na Kutscherę, kiedy to trzech naszych chłopców ciężko rannych znalazło pomoc i opiekę.

Przyszedł najtragiczniejszy okres powstania warszawskiego. Szpital mogący pomieścić 200 chorych, miał w tym okresie około 300 rannych. 14 sierpnia 1944 r. Niemcy atakując od strony Woli i Placu Teatralnego zdobyli Szpital i postąpili z nim... po niemiecku. Wyrzucili cały personel i tych chorych, którzy mogli iść sami, względnie byli wyniesieni przez pracowników szpitala. I zaczął się ten męczeński pochód przez dzielnice śródmieścia aż do ul. Śniadeckich. Szpital nie bacząc na kolosalne straty, jakie poniósł wśród swych pracowników, na głód, na nędzę, pracuje bez przerwy stając zawsze do dyspozycji rannych żołnierzy polskich i cywilnej ludności. Po kapitulacji szpital, a właściwie jego resztki z uszczuplonym personelem, prawie bez inwentarza, wyewakuowany zostaje do Piastowa pod Warszawą. Starania przeniesienia szpitala na stałe miejsce i rozpoczęcia normalnej pracy długo nie dawały rezultatu, napotykając na nieprzezwyciężone trudności ze strony okupantów.

Dopiero 23 marca 1945 r. przybył Szpital do Częstochowy, by tu kontynuować swą pracę, jako Szpital Polskiego Czerwonego Krzyża dla leczenia rannych W. P.

Początki były bardzo trudne. Lokal przeznaczony na szpital był w opłakanym stanie. Bez okien i futryn, bez pieców, brudny, zalany wodą z popękanych rur wodociągowych, wymagał gruntownego remontu i kolosalnego nakładu pracy.

Dzięki niebywałej energii swego Dyrektora dr Jerzego Dreyzy, już dnia 18 kwietnia 1945 r. szpital mógł zacząć przyjmować pierwszych chorych. Początkowo byli to polscy żołnierze ranni i chorzy, równocześnie przyjmowani byli chorzy cywilni, neurologiczni, gdyż Częstochowa nie posiadała oddziału dla tego rodzaju chorych. Po zorganizowaniu Szpitala Garnizonowego, chorzy i ranni wojskowi zostali tam przeniesieni, a Szpital Maltański PCK podzielony na oddziały, wewnętrzny i neurologiczny przyjmował chorych cywilnych. Od września 1945 r. zostaje uruchomiony oddział skórno-weneryczny, jako jedyny taki szpital na Częstochowę i okolicę.

Do tej pory przez Szpital przeszło 704 chorych, wyrobiono 24,048 chorobodni.

Mimo poważnych osiągnięć w dziale organizacji Szpitala, Dyrekcja nie „spoczywa na laurach“ — tylko stale dąży do ulepszeń, mając ambitne plany postawienia Szpitala na najwyższym poziomie.

Dużą pomocą w tym względzie są przydziały Zarządu Głównego PCK oraz Ministerstwa Zdrowia. Dopomogło to do zorganizowania bardzo dobrze zaopatrzonej apteki szpitalnej, która jest równocześnie składnicą apteczną dla całego Oddziału PCK — do uruchomienia własnej pracowni klinicznej i Röntgena.

Ostatnio został przydzielony przez Okręg PCK samochód sanitarny, który pod fachową opieką pielęgniarską zajmuje się przewozem chorych, wypełniając tym dużą lukę na terenie częstochowskim.

Równolegle do pracy szpitalnej, rozwija się ambulatorium lekarzy specjalistów uruchomione od dnia 15 stycznia br. W tej chwili działa przychodnia dla chorób wewnętrznych prowadzona przez dyr. dr J. Dreyzę i A. Brankiewicza, neurologiczna pod kierunkiem dr W. Kotlińskiego, położniczo-ginekologiczna dr. M. Stróżewskiej oraz skórno-weneryczne prowadzone przez dr E. Borkowskiego i E. de Lorm'a. W stadium organizacji znajduje się ambulatorium chirugiczne. Dzienna frekwencja przychodni waha się w granicach od 5 do 12 nowych chorych, nie licząc tych, którzy przychodzą powtórnie, względnie na zabiegi, jak zastrzyki, elektryzacja, masaże itp.

Szpital PCK stale się rozwija i dąży do ulepszeń, przezwyciężając nieraz przeszkody, które zdawałoby się, są nie do pokonania. Dziś stanął jednak wobec dwóch trudności, które będzie mógł pokonać tylko przy pomocy czynników miarodajnych.

Pierwsza — to kłopoty lokalowe. Budynek szpitalny składający się z 52 izb, musiał przeznaczyć 14 lokali na mieszkania pracowników, którzy będąc w 80% wysiedlonymi warszawiakami, nie mają mieszkań na mieście. Z chwilą uzyskania pomieszczeń prywatnych — zwolnione pokoje będą mogły być przeznaczone na użytek chorych, co wybitnie zwiększy pojemność szpitala. Dotychczasowe starania Dyrekcji o uzyskanie mieszkań na mieście nie dały rezultatów.

Druga bolączka: to znikoma ilość personelu szpitala. Polski Czerwony Krzyż, walcząc z trudnościami finansowymi może ofiarować bardzo niskie uposażenia dla swych pracowników, tak, że ci którzy pracują — traktują swą pracę raczej ideowo, a nie dochodowo, — ale gdy powstanie w jakim dziale luka, trudno ją zapełnić, gdyż takiego zrozumienia potrzeb szpitala, takiej ofiarności w pracy i przywiązania do instytucji, jaką mają starzy pracownicy szpitalni — trudno wymagać od nowych ludzi.

Mamy jednak nadzieję, że z czasem i te braki zostaną usunięte i Szpital będzie mógł stanąć na mocnych podstawach, spełniając dobrze swój obowiązek oparty na wzniosłych zasadach czerwonokrzyskich, pielęgnując swe maltańskie tradycje.

B. G.

Polski Czerwony Krzyż — Braterstwo w czynie!

TEATRY MIEJSKIE — Sala Kameralna

„Powrót" („Kazimierz i Anna")

Sztuka w 3 aktach Józefa Mayena. Reżyser: Artur Kwiatkowski. Dekoracje: Władysław Wagner.

Z przyjemnością można podkreślić, że Dyrekcja naszych teatrów w obliczu rozpoczynającej się kanikuły nie poszła drogą karmienia coraz mniejszej ilości widzów taniznami i łatwiznami. O ile zdołałem stwierdzić (co dzisiaj nie jest rzeczą łatwą!) sztuka J. Mayena doczekała się swej **prapremiery** w Częstochowie i po swym doraźnym sukcesie, trwałość jej w repertuarze zdaje się rzeczą rozstrzygniętą.

„Powrót" grany w Teatrze Miejskim w Lublinie był dziełem francuskiego autora — istnieje jeszcze drugi aktualny „Powrót" A. Kamieńskiej, drukowany w piśmie „Światło" — ale sądzę, że żaden z tych jeszcze starszych przedwojennych „Powrotów" nie zakasuje Józefa Mayena.

Zawsze dla mnie wykładnikiem wartości wystawionej sztuki jest reakcja publiczności — a już po zeszłotygodniowej premierze nie mogłem się uporać z nawałem listów do recenzenta i tysiącem zaczepnych dyskusyj, których pierwsze zdanie było jednobrzmiące: „...bo myśmy się spierali, że nie powinien (wzgl. powinien) negliżować tych koszmarnych okupacyjnych historyj".

Autor wygrał! Czytałem przypadkiem jego posłowie do sztuki, w którym szczerze się wypowiedział, że **właśnie** zależy mu na wywołaniu polemiki, czy dyskusyj np. na tematy nierozerwalności małżeństwa wzgl. problemu czy żona ma prawo oddać się dwóm żandarmom niemieckim dla ratowania od śmierci ukochanego męża. Autor jest w porządku i szkoda, że w programach jego posłowia nie przedrukowano.

Autor, który zdaje się czasowo jest w Pradze — to stary wyga sceny. J. Mayen to nie tylko doskonały reżyser — ale, jak okazało się, doskonały pisarz. Napisał sztukę, która ma wyraźny i niewątpliwy dylemat psychologiczny, która jest nie tylko happy end'em, lecz pewnego rodzaju nauką moralną. Podobno sztuk teatralnych mających wzruszyć nie pisze się samym sercem; rzecz w tym, że autor winien jednym oczkiem uronić łezkę, ale równocześnie drugim musi ogarnąć wszystko i bezbłędnie manipulować osobami zespołu, sprawdzić, gdzie i jak kto stoi i grupuje się, zerkać w stronę widowni i sprawdzać, co ją bierze. Autor tego dopilnować nie mógł — ale zrobił to za niego wybornie reżyser.

Oglądając „Powrót" odnosi się wrażenie, że Mayen — doświadczony i za ony człowiek teatru, poukładał w szufladki wszystkie niezawodne efekty i wykładał je po kolei, nie przepuszczając ani jednego.

Fabułą tej doskonałej sztuki są nasze, że tak powiem, niedawne moralne zmagania się z potwornym okupantem. Był uroczy wynalazca - kochanek Kazimierz, który był ojcem dziecka Anny, żony arcydobrego naukowca Jakuba. Wojna rozegnała trójkąt — Kazimierz przetrwał ją beztrosko w Chicago — Anna z Jakubem i dzieckiem w Polsce. Po powstaniu warszawskim Anna z Jakubem, matką i dzieckiem znalazły się w miasteczku podwarszawskim, gdzie wszechwładne gestapo spokoju nie daje. Jakub zostaje aresztowany — Anna ratuje go kosztem własnego ciała, mimo, że kocha Kazimierza. Po wojnie Kazimierz wraca i nie rozumie jej poświęceń. Jakub usuwa się dobrowolnie. Nie wiem, czy Kazimierz jest wielkoduszny, czy tylko zawzięty — w każdym razie odchodzi jednocząc prawych małżonków. Nie wiem również, czy wobec tego kocha własne dziecko — a wreszcie wszyscy nie wiemy, jak długo potrwa ten dość nieprzekonywująco ze strony Anny przyjęty **powrót** Jakuba.

Problematyka tej sztuki dziś dla nas trudna, ciężka i ponura. Wiemy, że i tak bywało przed dwoma laty. Czy pisać o tym? Wiemy, że bywały fryzjerki, współżyjące z niemcami, jak Stemporowa, którym słusznie po powrocie mąż młotkiem zęby wybija i tu sztuka Mayena staje się z rodzaju tych, przy których rolę krytyka obejmuje publiczność; jej sąd jest decydujący.

Jedna z naszych czytelniczek pisze do mnie w obszernym liście:

„Czy był taki wypadek, czy nie — nie wolno go gloryfikować. Cóż powiedzą za dziesięć lat nasze dzieci? Co powie zagranica, jeśli przypuścimy, że gdzieś „Powrót" wystawią? Że nasi mężowie byli Alfonsami! Kobiety, które potraciły najbliższych, nie wzruszą się do tego stopnia, żeby Annie wybaczyć". — Zgoda — ale znowu inna czytelniczka (więcej było głosów kobiet) pisze: m. in. *„Jak świetnie rozumiem Annę, już nie dla niekochanego męża, ale dla dobrego znajomego postąpiłabym tak samo, jak ona, bo wiem, że Herman rozstrzelałby go napewno nazajutrz rano, w co ten kretyn, który wojnę w Ameryce przesiedział nie może uwierzyć".*

Ja osobiście jestem w kłopocie — widzę jedynie z tego, że „Powrót" Mayena jest sztuką, która była potrzebna.

Pod względem wykonania był to jeden z najlepszych wieczorów teatralnych. Reżyser i jednocześnie wykonawca roli Kazimierza **Artur Kwiatkowski** dał wzorowy pokaz gry scenicznej. Od pierwszej znakomicie zagranej sceny powitania z Anną, poprzez dalsze 3 akty miał ogromną skalę zmiennych tonów, niezbędnych dla tej roli.

Główną i arcytrudną rolę Anny powierzono **Halinie Łęckiej** i znowu napisał ktoś do mnie słusznie, że autor ją chyba dla niej napisał. Rozbudzone, dobre a jednocześnie głodne serce Anny, znalazło przy jej talencie i środkach, chyba najbardziej wzorową odtwórczynię.

Helena Tańska w roli fizycznej „kolaboracjonistki" doskonała. Śmiem twierdzić, że i tę rolę wyłącznie dla niej napisał Mayen.

Reszta zespołu, a więc Jakub: **Eugeniusz Dobrowolski**, Joasia: **Lidia Korwin**, ksiądz: **Janusz Paluszkiewicz**, matka: **Zofia Dobrzańska** zagrali swe role bezbłędnie. — Wszystkie ich kwestie i repliki były przyjmowane z całym zrozumieniem przez widownię. Jestem pewien, że te postacie chciał widzieć autor w ich osobach

Dekoracja art.-mal. **Władysława Wagnera** przyjemna.

W. N.

Poszukiwania zaginionych

Wydział Administracyjny Stanu Cywilnego Ministerstwa Adm. Publ. podaje do wiadomości, że P. C. K. poszukuje za pośrednictwem prasy i radia spadkobierców po zmarłym w USA ob. Toruniu Władysławie vel Walterze.

Spadek oszacowany jest na sumę 15.000 dolarów, w razie nieodnalezienia rodziny spadkodawcy, spadek przejdzie na rzecz Stanu Kalifornia.

Wydział ASC zawiadamia ponadto, iż PCK poszukuje za pośrednictwem prasy i radia następujących osób: 1) ppor. rez. Zalewski Bogusław, rolnik, 2) Zycki Stanisław, rolnik, 3) Płoski Stanisław, inżynier architekt, 4) Rościszewski Adam, rolnik, 5) Binkiewicz Włodzimierz, b. pracownik Tow. Ubezp. „Polonia", 6) Błaszczyk Edmund, rolnik, 7) Kotliński Edmund, rolnik, 8) Grejlich Stefan, insp. owocarstwa w Warsz. Izbie Roln., 9) Janicki Stanisław, prawnik, 10) Rudowski Zygmunt, b. szef buch. PCK Paryż.

Osoby te poszukiwane są przez Polski Czerwony Krzyż Oddział na Francję, Delegatura na strefę okupacji francuskiej w Niemczech — Schramberg Arthur, Junghanstr. 3.

Listonosze na wsiach

Poczta przystąpiła do organizacji służby listonoszy wiejskich w tych miejscowościach, gdzie wymaga tego interes ludności.

Służba ta usprawni doręczanie przesyłek pocztowych na terenach wiejskich oraz ułatwi ludności wiejskiej korzystanie z poczty.

Z życia kulturalnego

Repertuar Teatrów Miejskich

Sala duża

„Burmistrz Stylmondu" M. Maeterlincka z Karolem Adwentowiczem

Dziś, we wtorek, 4 b. m. o godz. 19.15 słynny dramat w 3 aktach Maurycego Maeterlincka p. t. „Burmistrz Stylmondu".

W roli tytułowej niezrównany Karol Adwentowicz.

„Burmistrz Stylmondu" M. Maeterlincka z Karolem Adwentowiczem dla szkół

Dziś, we wtorek, 4 b. m. o g. 15-ej rozpoczyna się cykl przedstawień dla szkół powszechnych, średnich i wyższych. Grany będzie potężny dramat z ubiegłej wojny pióra słynnego M. Maeterlincka p. t. „Burmistrz Stylmondu". Obsada premierowa **z Karolem Adwentowiczem w roli Burmistrza.**

Bilety na przedstawienia szkolne do nabycia w Wydziale Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego.

Sala kameralna

„Powrót" („Kazimierz i Anna") J. Mayena.

Dziś, we wtorek, 4 b. m. o godz. 19.15 „Powrót" („Kazimierz i Anna") sztuka w 3 aktach Józefa Mayena.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Repertuar kin

„Wolność" i „Polonia" — „Znachor".
Nadprogram — Polska Kronika Filmowa.
„Tęcza" i „Bałtyk" — Kwiat Miłości.
Nadprogram — Mięczaki.

Program rozgłośni polskich

WTOREK — 4 CZERWCA

11.57 — 12.05 — Sygnał czasu i Hojnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 — „Na ziemiach odzyskanych". 12.20 — Polskie pieśni ludowe. 12.40 — Z życia narodów słowiańskich. 12.50 — Muzyka obiadowa. 13.50 — 10 minut poezji. 14.00 — Dziennik popołudniowy. 14.30 — Informacje ogólnopolskie. 16.00 — Audycja dla dzieci — słuchowisko „Poczta". 16.25 — Koncert kameralny. 16.40 — Odczyt popularno - naukowy. 16.55 — Reportaż. 17.10 — Koncert rozrywkowy P.R. 17.50 — „Odbudowujemy Warszawę". 17.55 — Audycja wojskowa. 18.10 — Audycja ludowa słowno-muzyczna. 18.30 — „Nauka przy głośniku". 19.00 — Recital skrzypcowy Alfreda Schenkera. 19.30 — Dziennik wieczorny. 20.00 — Popularny koncert symfoniczny. 20.45 — „Gdyby Szekspir żył dzisiaj". 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 22.00 — Koncert rozrywkowy. 22.30 — Muzyka taneczna. 23.00 — Ostanie wiadomości dziennika radiowego. 23.25 — Program na jutro 23.35 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 24.00 — Hymn.

ŚRODA — 5 CZERWCA

5.57 — Sygnał czasu i pieśń. 6.00 — Kalendarz historyczny. 6.05 — Audycja z Krakowa. 6.45 — Dziennik poranny. 7.05 — Program na dzień bieżący. 7.10 — Gimnastyka poranna. 7.20 — Koncert muzyki lekkiej. 7.45 — Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego. 7.50 — Muzyka poranna. 8.30 — Wiadomości gospodarcze. 8.45 — — 9.10 — Skrzynka poszukiwania rodzin.

11.57 — 12.05 — Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 — „Na ziemiach odzyskanych". 12.20 — Pieśni ludowe. 12.40 — Z życia narodów słowiańskich. 12.50 — Koncert Małej Orkiestry P.R. 13.50 — 10 minut poezji. 14.00 — Dziennik popołudniowy. 16.00 — Audycja dla dzieci starszych. 16.10 — XIII audycja z cyklu „Słuchajmy muzyki". 16.40 — „Czytamy Prusa". 16.55 — Portrety pisarzy. 17.10 — Koncert solistów. 17.50 — „Odbudowujemy Warszawę". 17.55 — Audycja wojskowa. 18.10 — Reportaż dźwiękowy. 18.25 — Pogadanka sportowa. 18.30 — „Nauka przy głośniku". 19.00 — Audycja chopinowska. 19.30 — Dziennik wieczorny. 20.00 — Koncert Małej Orkiestry P.R. 20.45 — Słuchowisko „Człowiek niewidzialny". 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 22.00 — Audycja rozrywkowa. 22.30 — Muzyka taneczna. 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.25 — Program na jutro. 23.35 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 24.00 — Hymn.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Miejski w Częstochowie ogłasza przetarg nieograniczony na przeprowadzenie robót blacharsko-dekarskich w budynkach administrowanych przez Zarząd Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych w Częstochowie.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na przeprowadzenie robót blacharsko-dekarskich" wraz z podpisanymi warunkami przetargu i wypełnionymi kosztorysami należy składać do biura Zarządu Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych w Częstochowie przy ul. Kilińskiego Nr 16, I p. tel.: 21-95 do dnia 8 czerwca b .r. — do godziny 10-ej rano.

W dniu 8 czerwca b .r. o godz. 12-tej nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

Warunki przetargu oraz ślepe kosztorysy nabywać można w biurze Z.N.O. i P. przy ul. Kilińskiego Nr 16, I p.

Za Prezydenta Miasta
Kierownik Zarządu Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych w Częstochowie
(—) Inż. R. Wróbel.

PAP 4596

ZGUBY

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R.K.U. Jędrzejów na nazwisko Barciński Józef. PAP 4630

Zgubiono kartę rejestracji wyd. przez R.K.U. Częstochowa na nazwisko Malasiewicz Lucjan. PAP 4631

Skradziono legitymację służbową wyd. przez Woj. Komendę M. O. w Łodzi na nazwisko Mielczarek Marian. PAP 4632

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R.K.U. Częstochowa i dowód osobisty, odcinek zameldowania, zaświadczenie pracy na nazwisko Garfinkiel Chaim, Garibaldiego 26, m. 4. PAP 4617

Zgubiono dowód osobisty, kartę rejestracji wojskowej na nazwisko Beleć Stanisław. PAP 4622

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R.K.U. Częstochowa na nazwisko Klama Stanisław. PAP 4628

Zgubiono legitymację z obozu Buchenwald, zaświadczenie wyd. przez P.U.R. w Lignicy na nazwisko Iwanicki Jan. Uprzejmie proszę o zwrot za sowitym wynagrodzeniem pod adres Częstochowa, Warszawska 92. PAP 4625

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R.K.U Częstochowa i roczny bilet kolejowy służbowy na nazwisko Jarząbek Stefan. PAP 4642

Uprzejmie proszę o zwrot dokumentów na nazwisko Bulik Stanisław skradzionych w sklepie „Jedność" 24 do tegoż sklepu PAP 4644

POSADY

Manicurzystka poszukiwana F-ma „Wacław" Al. N. M. Panny 25. PAP 4561

Potrzebne wykwalifikowane pracownice do robót na drutach. I Aleja 10, m. 5 godz. 10—12. PAP 4618

Natychmiast potrzebna przychodnia do dziecka. Narutowicza 80. m. 28. PAP 4615

Potrzebny kreślarz lub kreślarka. Wodociągi, Katedralna 2. PAP 4613

Potrzebna pokojowa z pomocą przy dzieciach. Dębińskiego 6/18 PAP 4646

Potrzebna od zaraz pomoc domowa. Śliwonik, Narutowicza 160 m. 2. PAP 4647

Potrzebna pomoc domowa. Racławicka 26. PAP 4645

Potrzebna pomoc domowa z gotowaniem na wyjazd. Zgłaszać się Bufet III kl. w Częstochowie. PAP 4634

Potrzebna pomoc domowa. Narutowicza 80, Skorupski. PAP 4641

Pomoc domowa potrzebna. Zgłaszać się Kilińskiego 30, m. 1. PAP 4643

SPRZEDAŻ

Warsztaty tkackie mechaniczne wąskie, szerokie, gładkie, kolorówki angielskie, kopsiarki, przewijarki i wszystkie przybory wchodzące w zakres tkactwa do nabycia. Karliński, Radomsko, Kopiec 1. PAP 4604

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep w śródmieściu. Wiadomość: PAP. PAP 4597

Sprzedam sklep w dobrym punkcie. Wiadomość: Równoległa 15. m. 10. PAP 4589

Domek murowany 3-ch pokojowy, nowy, z ogrodem owocowym sprzedam. Radomsko, Sportowa 11. PAP 462

Sprzedam kozetkę krytą mokietem. Aleja 49, m. 17. PAP 4625

Ubranie męskie (piękny jasny beż) materiał pierwszorzędny, na wysokiego sprzedam. Częstochowa ul. Dąbrowskiego 12, m. 6. PAP 4620

Olszowe deski 26,40 m/m suche, czteroletnie, do sprzedania. Skład Drzewa. Strażacka 2. PAP 4629

AL. 4 AZ 1 i inne lampy radiowe oraz aparat odbiorczy okazyjnie do sprzedania. Narutowicza 80, m. 8. PAP 4640

Sklep sprzedam. Piłsudskiego 7, gospodarz. PAP 4633

RÓŻNE

Poszukuję mieszkania 2 pokoi z kuchnią z wygodami przy ulicy Warszawskiej lub w pobliżu, koszta remontu zwrócę. Zgłoszenia do Ciastka ul. Warszawska 37.

Torby damskie ostatnie fasony wykonuje szybko, solidnie. Materiał własny i powierzony (tylko skóra). Rynek Narutowicza 41, m. 1 (obok apteki Zielińskiego). PAP 4588

Budka do wynajęcia. Focha 8. PAP 6414

Wzywam Ob. wojskowego do wykupienia aparatu radiowego w ciągu tygodnia od dnia ogłoszenia, w przeciwnym wypadku aparat zostanie sprzedany. Kulisiewicz, Narutowicza 80. PAP 4639

L. 018551

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstoch. pod dyr. mgr. W. Nowickiego.